№ 284. Łódź, Poniedziałek 16 Października 1922 r. Cena 80 mk. (Na prowincji 90) Należytość pocztowa opłacona ryczałt. Rok III.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty:
Miesięcznie Mk. 1300
na prowincji „ 1700
Zagranicą „ 3000
Za odnoszenie dolicza się miesięcznie 100 Mk.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 6 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem mk. 200.— w tekście mk. 350.—, reklamy mk 200.—, nekrologi mk. 100—, komunikaty mk. 120, zwyczajne mk. 75 za wiersz nomparelowy jednołamowy.
Ogłoszenia drobne 20 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 15.
Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne 100 proc. drożej.
Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i Administracja Przejazd №18. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 60.143.

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Robotnik i inteligent pracujący głosuje na listę № 7.

Na widowni polityki Europy pewne uspokojenie.

Wielka mowa Lloyd George'a.

MANCHESTER, 15. (PAT). Havas. W wygłoszonem tu wczoraj przemówieniu Lloyd George bronił swojej polityki wschodniej, przyczem oświadczył, że było wręcz niemożliwem osiągnąć cel bez zajęcia zdecydowanej i stanowczej postawy.

Linja wytyczna naszej polityki na bliskim wschodzie, mówił Lloyd George, da się streścić w trzech punktach:

1) zapewnienie swobody cieśnin;

2) zapobieżenie powtórzeniu się w Konstantynopolu i Grecji okrucieństw, które miały miejsce w Azji Mniejszej;

3) zapobieżenie rozszerzeniu się działań wojennych na Europę. Zezwalając na zamknięcie cieśnin, pozbylibyśmy się najcenniejszych owoców zwycięstwa Anglji nad Turcją. Zajęcie Konstantynopola i Tracji przez Turków przyniosłoby pożogę wojny na terytorjum Bosforu. Przed daniem Turcji możności wkroczenia do Europy, należało uzyskać gwarancje, dotyczące mniejszości w Europie.

Lloyd George stwierdził dalej, że polityka jego odpowiada interesom angielskim. Polityka angielska osiągnęła sukces, z którego może być dumną. Na zarzut, że nie należało wobec Turków przemawiać argumentami siły, ale raczej należało drogą pewnych rokowań odwieść ich od ich zamiarów, należy odpowiedzieć, że ogłoszone wczoraj sprawozdanie gen. Harringtona stwierdza, że sukces na wschodzie zawdzięczać należy tylko nadejściu posiłków angielskich. Lloyd George przypomina słowa Harringtona, wygłoszone do delegatów tureckich, w których tenże oświadczył Turkom, że Anglja ma do dyspozycji wojska i materjał wojenny. Turkom, powiedział Lloyd George, słowa te przemówiły do przekonania. Nic też dziwnego, że oświadczenie Harringtona wywarło należyte wrażenie.

Gdybyśmy byli poszli za przykładem Francji i Włoch i opuścili Czanak, Turcy byliby opanowali Czanak, przeprawili się przez cieśniny i nikt by ich stamtąd nie mógł usunąć. Po dalszej jeszcze obronie swej polityki wobec Turcji, mówca oświadczył:

Dziś mamy już pokój, ale dzięki temu tylko, że nietylko groziliśmy, ale byliśmy poniekąd zdecydowani uczynić to, cośmy zapowiadali i wreszcie ponieważ Turcy byli przekonani, że groźby nasze spełnimy. Z uznaniem wyraził się Lloyd George o pomocy, którą zapewniła Anglji Australja i Nowa Zelandja.

LONDYN, 15-go (PAT.) Końcowe słowa mowy Lloyd George'a interpretują tutaj w ten sposób, że Lloyd George, nie mając zamiaru podać się w najbliższym czasie do dymisji, ustąpi tylko w tym wypadku, gdyby wzmogła się opozycja unjonistów.

Likwidacja zatargu grecko-tureckiego.

(Demarkacja sojuszników. — Grecy przyjęli układ).

KONSTANTYNOPOL, 15. (PAT). Wysocy komisarze państw sojuszniczych złożyli na ręce Hamida beja pisemną deklarację wysokiego komisarza greckiego, w której rząd grecki przypomina uwagi, poczynione przez delegację grecką w Mudanji i wyraża przekonanie, że nie wzięto wówczas pod uwagę żądania mocarstw, aby poczynione zostały ułatwienia dla emigracji chrześcijan, oraz aby przedłużono termin ewakuacji Tracji i zajęcia jej przez Turcję. Rząd grecki będzie wszakże zmuszony ulec i przyjąć układ zawarty w Mudanji.

BORDEAUX, 15. (PAT). Donoszą z Aten, że rząd grecki zawiadomił oficjalnie o przyjęciu układu, zawartego w Mudanji, domagając się jednak przedłużenia terminu ewakuacji.

Odszkodowania niemieckie.

(Francja przeciw propozycji Bradbury'ego).

BORDEAUX, 15. (A.W.) Propozycja delegata angielskiego Bradbury'ego w sprawie zwolnienia Niemiec na lat 5 od spłaty gotówkowej w złocie, przedłożona komisji reparacyjnej, nie uzyskała zgody rządu francuskiego. Wspomniana propozycja zdaniem rządowych kół francuskich nie pozwala na poważne ratowanie stosunków finansowych Niemiec. Rząd francuski wychodząc z założenia, że orzeczenie komisji reparacyjnej było prowizoryczne, uważa za stosowne odroczyć ostateczną decyzję do chwili przedyskutowania i uregulowania całego problemu reparacyjnego przez zainteresowane rządy. Konferencja w tej sprawie odbędzie się z końcem listopada lub w początkach grudnia.

O powrót żołnierzy rosyjskich z Francji.

MOSKWA, 15 (A. W.) W odpowiedzi na depeszę Karachana w sprawie możliwości powrotu do Moskwy byłych wojsk rosyjskich, znajdujących się we Francji, Poincare przesłał na imię Cziczerina depeszę, w której komunikuje, że rząd francuski poczynił zarządzenia celem niezwłocznej repatrjacji do Odesy byłych żołnierzy rosyjskich, znajdujących się we Francji. Jednocześnie, chcąc uniknąć wysyłki do Odessy osób niepożądanych ze stanowiska rządu sowieckiego, rząd francuski zgadza się na przyjazd do Marsylji delegacji rosyjskiego Czerwonego Krzyża, pod warunkiem uprzedniego przedstawienia listy członków delegacji.

Polska i Rumunja.

BUKARESZT, 15. (PAT). Polski minister pełnomocny Skrzyński, mianowany ambasadorem przy królu rumuńskim na czas uroczystości koronacyjnych, złożył królowi listy uwierzytelniające. Ambasadorowi towarzyszyli, przybyli z listem odręcznym Naczelnika Państwa, jen. Rozwadowski i pułk. Wieniawa-Długoszewski. Na wyrażone przez ambasadora Skrzyńskiego życzenia narodu polskiego i Naczelnika Państwa, odpowiedział król Ferdynand zapewnieniem swoich niezmiennionych dla Polski uczuć.

Przegrupowanie wojsk kemalistycznych.

KONSTANTYNOPOL, 14. (PAT.) Siły wojskowe kemalistów w Anatolji zostały przegrupowane. Tworzą one obecnie dwie armje, z których jedna pod dowództwem Murreina baszy znajduje się w okolicach Czanaku, druga zaś pod dowództwem Fabri baszy zajmuje stanowisko koło Ismidu.

Spisek na króla Rumunji.

BUKARESZT, 15. (AW). Wielkie poruszenie wywołała tu wiadomość o wykryciu i udaremnieniu spisku na królewską parę. Sprawcami nieudanego zamachu jest siedmiu Węgrów.

Co mówi Lenin o stosunku do Polski.

WIEDEN, 15. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi: Lenin w wywiadzie ze współpracownikiem „Northern-News-Service" w Moskwie oświadczył m. in.:

Nie widzę powodu, dla którego nie mielibyśmy utrzymać z Polską stosunków, nie chcę powiedzieć przyjaznych, bo z państwem kapitalistycznem jest to wogóle niemożliwe, ale przynajmniej pojednawczych. Rosja i Polska powinny się wzajemnie przynajmniej tolerować.

W wolnem mieście Gdańsku.

GDANSK, 14. (AW). W poniedziałek dn. 16 b. m. odbędzie się zebranie związku dziennikarzy gdańskich. Na porządku dziennym znajduje się sprawa zaproszenia dziennikarzy polskich w odwiedziny do Gdańska.

GDANSK, 14. (AW). Według ogłoszonego dzisiaj wykazu urzędu statystycznego, wzrosły koszty utrzymania w Gdańsku z cyfry 5.806 w sierpniu, na 9.622 we wrześniu, czyli o 66 proc.

GDANSK, 14. (AW). Gmina polska w Gdańsku ogłosiła powszechne wybory do naczelnej rady gminy polskiej.

Wybory te odbędą się dnia 12 listopada. Ordynacja wyborcza dzieli obszar wolnego m. Gdańska na 8 okręgów wyborczych.

Listy kandydatów zawierać mają 75 członków gminy i muszą być złożone na 14 dni przed wyborami. Prawo głosowania ma każdy obywatel wolnego m. Gdańska narodowości polskiej, o ile należy do gminy.

Zjazd hutników polskich na Śląsku.

KATOWICE, 15. (PAT). Dziś o godz. 10-ej rano nastąpiło w sali magistratu uroczyste otwarcie zjazdu górników i hutników polskich. Przybyło ok. 600 osób. (Szczegółowe sprawozdanie podamy jutro.

Rozruchy w Berlinie.

BERLIN, 15. (PAT), Z okazji zwołania na dzień dzisiejszy zjazdu „Związku wolności i porządku" przyszło dziś do ciężkich starć pomiędzy policją a żywiołami lewicowemi, które zamierzały zjazd rozbić. Zarówno po stronie policji, jak i robotników jest wielu ciężko rannych, z pośród których dwuch już zmarło.

Manifestacja na rzecz Habsburgów.

PRAGA, 14 (PAT.) „Prager Presse" podaje z Budapesztu: Niedawno odbyty kongres katolicki, na którym byli obecni obok magnatów i dygnitarzy kościelnych jedna z arcyksiężniczek oraz trzech ministrów obecnego gabinetu i liczni posłowie parlamentu, zamienił się w manifestację na rzecz Habsburgów a zwłaszcza królowej Żyty i arcyksięcia Ottona.

Gen. Sikorski złożył wieniec na grobie nieznanego żołnierza.

PARYŻ, 14. (PAT.) Gen. Sikorski w obecności oficerów swojej świty i członków poselstwa polskiego w Paryżu złożył wieniec na grobie nieznanego żołnierza.

Depesze sportowe.

LWOW, 15 (A. W.) Dzisiejsze zawody piłki nożnej Czarni-Hasmonea (klub żydowski) zakończyły się wynikiem 7:1 do przerwy, 3:1 na korzyść Czarnych.

POZNAN, 15 (A. W.) Dzisiejsze zawody piłki nożnej pomiędzy drużyną mistrzowską okręgu południowego Warta, a drużyną mistrzowską okręgu północnego Pogoń (Lwów) zakończyły się wynikiem 1:1 do przerwy 0:0.

KRAKOW, 15 (A. W.) Dzisiejsze zawody między drużyną wiedeńską Florisdorf a Cracovią zakończyły się wynikiem 6:1 do przerwy, 3:1 na korzyść Cracovji. Cracovia okazała się silniejszym przeciwnikiem i inicjatywa przez cały czas gry spoczywała w jej rękach. Mimo niepewnej pogody publiczność zjawiła się tłumnie.

Wiadomości telegraficzne.

(—) Od 15 października kolejowe taryfy pasażerskie w Rosji zostały podniesione od 50 — 100 proc.

(—) W pasie neutralnym w okolicach Rudziszek partyzanci litewscy napadli na posterunek miejscowej milicji, przyczem rzucili kilka granatów ręcznych. Trzech członków milicji jest rannych. Pod strzałami milicji partyzanci cofnęli się.

(—) W najbliższych dniach wyjeżdża z Wilna do Moskwy delegacja na konferencję kolejową w sprawie zawarcia umowy o ruchu granicznym między Rosją a Polską.

(—) Stan zdrowia Lenina z powodu przepracowania znowu się pogorszył. Chory miewa zawroty głowy i cierpi na rozstrój nerwowy. Lekarze zalecili Leninowi zupełne wstrzymanie się od pracy.

Ostatnie wiadomości z Warszawy.

(—) Wczoraj prezydent ministrów p. Nowak przyjął na audjencji delegację Jugosłowiańską z ministrem Jankowiczem na czele.

Wczoraj też delegacja Jugosłowiańska odwiedziła ministra przemysłu i handlu p. Strassburgera.

Rokowania rozpoczęły się o godz. 5 po poł. i mają być prowadzone w bardzo szybkiem tempie.

Kronika polityczna.

Co kosztuje Liga Narodów.

W Genewie ogłoszono dane o kosztach przypadających na oddzielne państwa na utrzymanie Ligi Narodów. Z 50 państw, przyjętych do Ligi, płacą na jej utrzymanie: Anglja 2,105,122 franki złote na rok; Francja — 1.728.416 fr.; Japonja — 1,661,989 f.; Chiny — 1,440,347 fr.; Włochy — 1,851,710 fr.; Hiszpanja — 886,367 fr: Kanada, Czechosłowacja — po 775.571 fr. zł.; Rumunja — 781,258 fr. zł; Austrja i Serbja po 576,139 fr. zł.; Holandja i Szwecja — po 443,184 fr. zł.; Belgja, Chili, Polska, Południowa Afryka i Szwajcarja po — 832,890 fr. zł.; Danja i Norwegja — po 265,910 fr. zł.; Kuba, Finlandja, Grecja, Nowa Zelandja, Peru, Sjam po — 221,592 fr. zł.; Bułgarja, Kolumbja, Persja, Urugwaj — po 155,114 fr. zł; Wenezuella 132,955 fr. zł.; Boliwja i Litwa — po 66,478 fr. zł.; Haiti i Luksemburg — po 44,318 fr. zł.; Albanja, Austrja, Kosto-Rika, Gwatemala i Honduras, Liberja, Nikaragua, Paragwaj i Salwador — po 22,159 franków złotych.

Belgja za przykładem Urquhart'a.

Jak donosi z Hagi „Berliner Tageblatt" u p. der Cattier'a odbyła się konferencja przemysłowców belgijskich w sprawie stosunków gospodarczych z Rosją. Podobno wypowiedziano się za tem, by pójść za przykładem p. Urquhart'a. Rząd belgijski obiecał dopomóc w tem przemysłowcom. P. der Cattier był przewodniczącym delegacji belgijskiej w Hadze.

Udział Polski w sanacji Austrji.

Do „N. Fr. Presse" donoszą z Genewy, że Polska deklarowała objęcie 10 proc. gwarancji pożyczki sanacyjnej dla Austrji.

Wedle depeszy „Prager Presse" z Wiednia, trzy mocarstwa zachodnie i Czechosłowacja będą miały w komisji kontrolującej po 20 głosów, Polska 10, a Szwajcarja 4 głosy. Pozostaje jeszcze do pokrycia 6 proc. gwarancji.

Ugoda angielsko-sowiecka.

Kompanja rosyjsko-azjatycka „Consolidates", którego dyrektor Leslie Urquardt zawarł w tych dniach umowę z Krasinem, delegatem rządu sowieckiego, opublikowała główne punkty porozumienia.

Podług niego wszelka własność kompanji w Rosji zostaje restytuowana z dzierżawą 99-letnią i wszelkiemi prawami, które jej przysługiwały. W sprawie wysłania robotników, kompanja zastosuje się do regulaminu sowietów, jednakże przewidzianem zostało, że będzie miała swobodę wynajmowania oraz zwalniania swoich robotników i urzędników i że ci, tak samo jak syndykaty robotnicze nie będą upoważnieni do interwenjowania w dziedzinie administracyjnej, jak i organizacji tych przedsiębiorstw.

Izba rozjemcza, z siedzibą w Moskwie, będzie załatwiała wszelkie zatargi, które mogą wyniknąć na tle powyższego kontraktu, rząd zaś sowiecki przyrzeka nie wydawać żadnego prawa, mogącego mu zaszkodzić. Ugoda powyższa musi ulec ratyfikacji rady komisarzy ludowych.

Nowy Sejm finlandzki.

W lecie odbyły się w Finlandji wybory do nowego Sejmu, który zebrał się w tych dniach na pierwszą sesję. Na talmana został wybrany poseł Kallio z partji agrarjuszów (to jest związek włościański).

Przeciwko temu wyborowi protestowali socjaliści, komuniści i szwedzi.

P. Kallio jest wybitnym działaczem fińskim, był od 1918 do 1921 r. ministrem rolnictwa.

Na wicetalmanów zostali wybrani: pp. Wirkunen doktór teologji, z partji koalicyjnej i p. Mantare.

Skład Sejmu jest następujący: agrarjusze—45 posłów, postępowcy—15, [illegible]—21, szwedzi — 4, [illegible]

Wiece wczorajsze N. P. R.

Wczoraj w niedzielę odbyły się cztery imponujące wiece Nar. Partji Robotniczej. Na wszystkich wiecach powzięto jednomyślne rezolucje: głosować na Siódemkę.

Szczegółowe sprawozdania umieścimy w numerze jutrzejszym.

Ofiary na fundusz wyborczy NPR.

Na listę № 40, zebrane przez kol. Demla wśród pracowników Wytwórni Maszyn Młyńskich, wpłynęło mk. 18,450.

Na listę № 94, zebrano przez kol. Krzemienieckiego wśród robotników zatrudnionych na robotach brukarskich mk. 8,045 oraz od R. N. W. B. B. mk. 50,000; razem 58,045.

Za znaczki wyborcze wpłynęło: w fabr. Geldnera przez kol. Wachowca Stan. mk. 2,600; z fabr. Dancygera przez k. M. Kacprzaka mk. 25,800; z fabr. Mordyanera przez k. Sumera mk. 8,700; z fabr. Cymermana przez k. Dąbskiego mk. 8,000; z fabr. Royla i Weifig przez k. Witczaka mk. 1,500; z fabr. Praszkera przez k. B. Ziębę mk. 14,300 i z fabr. Gampe i Albrecht przez kol. M. Tokarskiego mk. 3,000.

Na listę № 154, zebrane przez kol. Krzeperczyka w fabr. Turnera: od Dworakowskiego, Kwapińskiego, Jentsza i in. mk. 6,430.

Na listę № 75 złożyli: Z. Karlińska mk. 2,000; Komorowski, Rudzyński i Z. Mogilska po mk. 500; R. Nojbart i Jasiński po mk. 1000 i J. Jasiński po mk. 1,000; J. Kwiatkowski mk. 2,000.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

16 Poniedziałek	Dziś Martynjana	
	Jutro Łukasza	
	Wschód słońca	6 m. 38
	Zachód „	6 m. 12
	Wschód księżyca	5 m. 56
	Zachód „	3 m. 41

— **Z Rady Miejskiej.** We wtorek dnia 17 b. m. ma się odbyć posiedzenie Rady Miejskiej.

— **Zwyrodnienie.** Marja F. (Miedziana 2) zawiadomiła policję, że 15-letni Leon Kinas zniewolił 10-letnią jej córkę Zofję. bip.

— **Walka z opilstwem.** Znów pociągnięto do odpowiedzialności cały szereg osób za zakłócenie spokoju publicznego w stanie nietrzeźwym, a mianowicie: Franciszka Kindermana (Piotrkowska 55), Edwarda Kostrzewę (Srebrzyńska 41), Wacława Mrozowskiego (Marysińska 57), Wawrzyńca Cieślaka (Sandomierska 89), Ludwika Kopczyńskiego (Mickiewicza 9), Kalmę Bialera (Nowozarzewska 6), Stefana Pola (Rokicińska 11), Romana Hajdasa (Przędzalniana 19) i Stanisława Markiewicza. bip.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 63.

Dziś, t. j. w poniedziałek Teatr Miejski daje dla Zrzeszeń rob. i intelig. „Wąsy i perukę" — J. Korzeniowskiego.

We wtorek z powodu generalnej próby „Peer Gynta" przedstawienie zawieszone.

W środę premjera arcydzieła Ibsenowskiego „Peer Gynt", która z wielkim tryumfem obiegła wszystkie sceny. Rolę tytułową kreuje Karol Adwentowicz, którą to zalicza do najlepszych w swoim repertuarze. Udział przyjmuje cały zespół. Orkiestra symfoniczna.

Teatr „Scala".

Operetka pod dyr. Józ. Winiaszkiewicza.

W poniedziałek 16 i wtorek 17 b. m. dwa ostatnie przedstawienia w Pabjanicach (Dom Ludowy). Odegrane zostaną „[illegible]" i „Baron Kiziel".

Teatr polski w Katowicach.

Korespondent nasz pisze z Katowic:

Pierwszy Teatr polski w Katowicach rozpoczął swoją działalność. W sobotę, dnia 7 b. m. wobec licznie zgromadzonych gości, przybyłych ze wszystkich dzielnic Polski odbyło się uroczyste przedstawienie. Otworzono sezon dramatem, dając na pierwszy ogień świetną sztukę historyczną Lucjana Rydla „Królewski Jedynak". W wykonaniu brał udział prawie cały zespół dramatyczny, pod wodzą głównego reżysera Wacława Nowakowskiego. W roli królowej Bony wystąpiła gościnnie, utalentowana artystka teatrów miejskich w Warszawie, Aldona Jasińska, zaliczająca tę rolę do najlepszych w swoim repertuarze. „Królewskim Jedynakiem" był Nowakowski, doskonały w tej roli, a kreację Zygmunta I, kapitalną w wyrazie stworzył Józef Leśniewski. W innych rolach zyskali całkowite uznanie pp. Sokoliczówna, Zamiłło, Hryniewiczówna, Brokowski, Łopatko, Petrzycki, Rdzawicz, Zaleski, Dębski, Bolkowski, Czyżewski i in. Całość przedstawienia wypadła wzorowo mimo, że otwarcie teatru nastąpiło w warunkach bardzo ciężkich i na każdym kroku trzeba było zwalczać piętrzące się trudności. W niedzielę w południe odbyła się uroczysta akademja, na której przemawiali członkowie Towarzystwa Przyjaciół Teatru Polskiego w Katowicach, a reżyser Józef Leśniewski odczytał napisany specjalnie przez poetę Tadeusza Kończyca, kierownika literackiego sceny polskiej w Katowicach, prolog okolicznościowy. Orkiestra odegrała „Hymn narodowy" i „Bajkę" Moniuszki.

Wieczorem, w zapełnionym po brzegi teatrze odśpiewano przepiękną operę narodową Moniuszki „Halka" z udziałem solistów: Hanny Skwareckiej, i Henryka Millera, Stróżyńskiej i Rawity, z dyrektorem Wierzbickim w jego popisowej roli stolnika na czele. Entuzjastycznie przyjmowano artystów. Z zapałem oklaskiwano ich doskonałą grę i piękny śpiew, a radość ogarniała serca, że to polska mowa zagościła nareszcie na scenie katowickiej, gdzie odtąd królować będzie już na zawsze. Zainteresowanie publiczności teatrem polskim jest olbrzymie, a nazwiska dyrekcji i artystów są rękojmią, że teatr polski w Katowicach, będzie na coraz wyższym stawiany poziomie i ściągać będzie wszystkich do sali teatralnej, którym dobro sceny polskiej na ziemi górnośląskiej leży na sercu.

Organizacja teatru, dzięki usilnej pracy d-ra Wierzbickiego i jego najbliższych w pracy pracowników: kierownika literackiego T. Kończyca, kierownika dramatu W. Nowakowskiego i sekretarza Władysława Polaka, wypadła doskonale, rezultaty jej przeszły najśmielsze oczekiwania: pierwszy teatr polski w Katowicach, obejmujący wszystkie działy sztuki teatralnej, zdał świetnie egzamin i stanął odrazu na mocnych podstawach. Obywatele Górnego Śląska mogą być z niego dumni.

Skrzynka do listów.

Skarga lokatorów.

Od lokatorów domu przy ul. Anny № 19 otrzymujemy następującą skargę:

„W domu przy ul. Anny 19 od pół roku niema wody i, jak widać z robót prowadzonych przy naprawie studni, potrwają one jeszcze z pół roku. Lokatorzy tego domu są w położeniu pożałowania godnem, ponieważ w całej okolicy studnie są zamykane.

Zaznaczyć przytem trzeba, że w domu tym prawie wciąż jest ktoś chory na tyfus; w przeciągu lata chorowało na tyfus nie mniej, jak 10—12 osób, co prawdopodobnie pochodzi w części od tego, że się ma co dzień inną wodę do użytku.

Brak wody w domu tym jest chroniczny. Dla ilustracji podajemy następujące: całą zimę aż do Świąt Wielkanocnych wody nie było, a obecnie jej niema od Zielonych Świąt, czyli, że w przeciągu całego roku mieliśmy wodę tylko przez siedem tygodni.

Nie wiedząc dokąd się udać w tak ważnej dla nas sprawie, uprzejmie prosimy Sz. Pana Redaktora o łaskawe podanie listu niniejszego do wiadomości opinji publicznej, co w obecnym przedwyborczym czasie da klasie robotniczej możność zorjentowania się, czego możemy oczekiwać, [illegible] oddali głosy swoje na listę, w której figurują kandydaci kamieniczników. [illegible] wdrożyły się w tę sprawę i wywrą nacisk na właścicieli domu, aby:

1) w najkrótszym czasie zreparowano studnię—i

2) właściciele domu weszli w porozumienie z którymkolwiek z sąsiadujących właścicieli, abyśmy do czasu zreparowania studni mogli w dowolnej ilości czerpać wodę.

Spodziewając się, że Sz. Pan Redaktor nie odmówi naszej prośbie, prosimy przyjąć wyrazy zupełnego uznania.

Lokatorzy domu № 19 przy ulicy Anny.

(Następuje 11 podpisów).

Jak wygląda w rzeczywistości blaga sowiecka.

W przededniu zlikwidowania szeregu deficytowych trustów w sferach sowieckich szeroko dyskutowana jest kwestja uruchomienia zawieszonych przedsiębiorstw na nowych zasadach. Należy stwierdzić, iż dotąd kapitał zagraniczny w bardzo nieznacznym stopniu uczestniczy w przemyśle rosyjskim. Nie licząc młynów, wydzierżawiono dotąd około 4,500 drobnych przedsiębiorstw zatrudniających zaledwie 80 tys. robotników i opłacających około 3 tryljonów rubli sowieckich tenuty dzierżawnej miesięcznie, co w przeliczeniu na ruble złote wynosi 700 tys. rubli miesięcznie. Tymczasem przedsiębiorstwa państwowe przedstawiają się beznadziejnie. Już przed paru miesiącami pochłonęły one od 30 do 40 proc. kapitałów zapasowych i około 80 proc. kapitałów obrotowych. Wobec tego rząd sowiecki już obecnie gotów jest na sprzedaż przedsiębiorcom prywatnym niektórych zagrożonych przedsiębiorstw państwowych i zastanawia się nad tem, w jaki sposób zamaskować to nowe ustępstwo i wyciągnąć z niego najwięcej korzyści ekonomicznych. Drugi projekt polega na stworzeniu dla uruchomienia oczekujących na likwidację przedsiębiorstw szeregu towarzystw mieszanych z różnym udziałem kapitałów rządowych i prywatnych zagranicznych, dla których zachęceniu mają być poczynione różne ustępstwa.

Ruch wydawniczy.

„Samorząd Miejski".

„Samorządu Miejskiego", organu Związku Miast Polskich, poświęconego sprawom samorządu miast w Polsce (redaktor H. Grotowski, dyrektor Związku Miast Polskich) wyszedł z druku zeszyt 7-8-9 za m. lipiec, sierpień i wrzesień. Zeszyt zawiera przedruk 3 działów pracy prof. J. Ptaśniaka „Miasta w Polsce": „Wójtowie i Ławnicy", „Rady Miejskie" i „Pospolity człowiek", dokończenie artykułu T. Toeplitza pt. „Produkcja mieszkań a gminy", omawiającego stosunek gmin miejskich na zachodzie do sprawy mieszkaniowej w okresie powojennym, artykuł dr. A. Grossa — „Rozbudowa Miast" w którym autor omawia akcję podjętą przez Związek Miast Polskich na terenie rządowym i sejmowym w celu doprowadzenia do skutku projektu ustawy w przedmiocie rozbudowy miast; projekt ustawy o rozbudowie, w brzmieniu ustalonem przez Komisję Sejmową uzupełnia artykuł.

Dr. T. Przeorski w artykule p. t. „Ordynacja Wyborcza do Sejmu i Senatu a miasta" omawia zabiegi Związku M. P. o zapewnienie w ustawie należnej miastom reprezentacji ich interesów.

Uzupełniają numer: skorowidz dekretów, ustaw, rozporządzeń i okólników za czas od 1. I. do 30. VI. 1922 r. tyczących się samorządu miejskiego, orzeczenia sądów polskich w sprawach dotyczących miast i ostatnie okólniki Min. Spraw Wewnętrznych.

Dział sprawozdań obejmuje sprawozdanie z działalności biura Zw. M. P. za kwartał II r. b., sprawozdanie z VIII Konferencji Oświaty Pozaszkolnej, oraz ze Zjazdu Miast Małopolskich.

Obszerny numer uzupełnia kronika krajowa i zagraniczna, przegląd wydawnictw i czasopism, wreszcie komunikaty biura Zw. M. P.

Adres administracji „S. M.", Warszawa, ul. Miodowa 7. Prenumerata w roku 1922 marek 4.500.

Pamiętaj o funduszu wyborczym.

Gmina Polska w w. m. Gdańsku.

Historja i podstawy „Gminy Polskiej w w. m. Gdańsku".

Po wielkiej wojnie i następującym po niej przewrocie rewolucyjnym w Niemczech utworzyła ludność polska, zamieszkująca od wieków wspólnie z ludnością niemiecką terytorjum dzisiejszego w. m. Gdańska samorzutnie w poszczególnych gminach tego terytorjum Rady Ludowe, które z biegiem czasu podporządkowane zostały Naczelnej Radzie Ludowej.

Żeby idące dotąd samopas i nieskoordynowanie pracujące czynniki społeczne i kulturalne mniejszości narodowej polskiej ująć w karby jednej sprawnie działającej organizacji centralnej, stworzyła powyższa Naczelna Rada Ludowa w kwietniu 1921 r. taką centralną organizację mniejszości narodowej polskiej pod nazwą „Gmina Polska".

Ludność polska domagała się także od władz w. m. Gdańska uznania tej organizacji centralnej jako publicznej korporacji prawnej mniejszości narodowej polskiej.

Wszystkie postulaty „Gminy Polskiej", jako reprezentantki mniejszości narodowej polskiej, opierają się na artykule 104 ustępie 5 Traktatu Wersalskiego § 33 konwencji gdańsko-polskiej zawartej w Paryżu, oraz na konstytucji w. m. Gdańska.

Na posiedzeniu z dnia 6 maja 1922 r. odrzucił kompetentny wydział okręgowy w Gdańsku pod przewodnictwem wyższego radcy rządowego Engelbrechta skargę „Gminy Polskiej" przeciwko prezydentowi policji w sprawie zarejestrowania „Gminy".

Znaczenie i zadania „Gminy Polskiej" w w. m. Gdańsku.

O doniosłem znaczeniu takiej centralnej organizacji mniejszości narodowej polskiej w w. m. Gdańsku, jaką jest „Gmina Polska", niema wśród wszystkich znawców stosunków miejscowych dwóch zdań. Na skutek utworzenia w. m. Gdańska Polacy mieszkający w obrębie granic gdańskich, zostali oderwani od macierzy, a tem samem powołani do samodzielnej walki o utrzymanie swych właściwości narodowych i samodzielnej budowy swego bytu wewnętrznego. Każda kolonja polska i grupa Polaków rzucona zbiegiem losu na obczyznę, posiada zawsze wysokie znaczenie dla całego narodu polskiego. W bez porównania wyższym stopniu powiedzieć to należy o Polakach mieszkających na obszarze w. m. Gdańska, który to obszar w rzeczywistości jest nieodłączny od obszaru pobliskiego Pomorza i całego państwa polskiego. Społeczeństwo polskie w Gdańsku jest gotowe poświęcić dla wspólno-ogólno-narodowej sprawy całą swą energję. By jednakowoż skutecznie móc pracować, założyło centralną swą organizację „Gminę Polską", która przy wykorzystaniu wszelkich możliwości mogłaby zastąpić rodzaj samorządu. Do zadań „Gminy Polskiej" należy między innemi:

a) sprężyste i gruntowne przygotowanie akcji wyborczej do Volkstagu gdańskiego, by przeprowadzić jaknajwięcej polskich posłów, oraz wszelkie z tem połączone prace wiecowo-agitacyjne.
b) opieka społeczna, utrzymywanie ochronek dla dzieci, przytułków dla dorosłych, wsparcia dla niezdolnych do pracy.
c) przyjmowanie wycieczek z Polski, dostarczanie im noclegu itd.
d) opieka nad szkolnictwem ludowem i średniem.
e) opieka nad robotnikiem polskim i pracą jego, szczególną opieką otacza „Gmina Polska" warstwy robotnicze polskie, jako najliczniejszy autochtoniczny żywioł polski na miejscu, pośrednictwo w dostarczaniu posad w instytucjach i przedsiębiorstwach polskich,
f) zaspakajanie potrzeb oświatowych, moralnych i materjalnych towarzystw polskich.
g) urządzanie obchodów narodowych, przyjęć oficjalnych, przedstawień teatralnych.
h) [illegible] ymywanie i uzupełnianie bi[illegible] tek w poszczególnych [illegible] ach oraz cent[illegible] nie Polskiej" i urzą[illegible] telń.
i) bezpłatna opieka prawna dla członków „Gminy Polskiej", zwłaszcza w walce z niesprawiedliwem traktowaniem ludności polskiej przez urzędników niemieckich.
j) opieka religijna, walka o uzyskanie słusznych praw dla mniejszości polskiej w kościołach katolickich, pozostających pod kierownictwem wrogich polskości proboszczów niemieckich.
k) kulturalne rozrywki dla ludności polskiej, koncerty, zabawy, odczyty, występy teatru amatorskiego, itd.
ł) opieka społeczna nad urzędnikami oraz współpraca z instytucjami gospodarczemi polskiemi w Gdańsku.

Prośby „Gminy Polskiej" w w. m. Gdańsku pod adresem społeczeństwa.

„„Gmina Polska" w w. m. Gdańsku nie tai, że cały ogrom ciężarów, nałożony sobie dobrowolnie w imię ideału narodowego polskiego, udźwignąć na barkach własnych bez poparcia moralnego i materjalnego społeczeństwa na trwałe nie może.

Nad społeczeństwem naszem w Gdańsku należy, by je pozyskać dla sprawy naszej, czynić wszelkie wysiłki i starania w dwojakim kierunku; z jednej strony trzeba włożyć ogrom pracy w to, by ludność polską w w. m. Gdańsku połączyć silnemi węzłami z kulturą narodu polskiego.

Wyliczone w literach A do M liczne zadania, które wykonywuje „Gmina Polska", a które mają olbrzymią wagę dla utrzymania praw polskich w Gdańsku, wymagają także bardzo ciężkich opłat. Jedyne źródło dochodu, z którego czerpała dotychczas „Gmina Polska" była dobrowolna ofiarność społeczeństwa polskiego, które samo opodatkowało się na rzecz „Gminy Polskiej". Zważyć jednakże trzeba, że olbrzymia większość ludności polskiej w w. m. Gdańsku składa się ze sfer niezamożnych, od których i minimalne nawet datki i składki miesięczne na rzecz „Gminy Polskiej" nie wpływają wcale, albo nieregularnie. Społeczeństwo zamożniejsze, jak instytucje handlowe i bankowe oraz jednostki bogatsze, po przebrzmieniu pierwszego zainteresowania i zapału, także nie popierają „Gminy Polskiej" stale w mierze, jakby było koniecznie dla zabezpieczenia bieżących chcćby wydatków „Gminy Polskiej".

Wsparcie społeczeństwa tak pieniędzmi jak moralnie jest tem konieczniejsze, że doświadczenia ostatnich miesięcy wykazały dobitnie, iż „Gmina Polska" w w. m. Gdańsku, która trzyma w karbach cały polski ruch społeczno-kulturalno-oświatowy, byłaby skazaną na niechybną zagładę i zawieszenie, lub całkowite zaprzestanie wszystkich swych czynności, gdyby w najkrótszym czasie nie uzyskała niezbędnych podstaw materjalnych.

Należy żywić niepłonną nadzieję, że społeczeństwo nie odmówi ludności polskiej wsparcia potrzebnego w pieniądzach i użyczy moralnego swego poparcia tej instytucji, która przy rozumnem wykorzystaniu jej przez Polskę, może być najsilniejszym fundamentem, najważniejszą ostoją i najbezpieczniejszą rękojmą polskich praw w Gdańsku.

Z martyrologji naszych uchodźców w Rosji.

Powracają do nas do kraju liczne rzesze repatrjantów. Istniejący w Warszawie z oddziałami we wszystkich większych miastach Polski — Centralny Komitet Pomocy Repatrjantom wszystkie siły wytęża dla zdobycia jaknajwiększych funduszów na pomoc dla repatrjantów na odbudowę kresów.

Jakże szczęśliwymi są wszakże ci z uchodźców, którzy się w naszym kraju znaleźli, którzy zdołali się wydobyć z piekła sowieckiego! Wiele przynosi prasa szczegółów z życia tych nieszczęśliwych, którzy się jeszcze w Rosji pozostać musieli, a to co najnowsi opowiadają przybysze stamtąd, krew mrozi w żyłach.

Oto powrócił z Rosji dr. Józef Tucewicz, stały mieszkaniec Białegostoku, który wiele przywiózł nowych a sensacyjnych szczegółów o życiu zapomnianych rodaków naszych w Sowdepji.

A więc jak się okazuje, nasze przedstawicielstwa w Rosji nie posiadają żadnych informacyj oficjalnych o całym szeregu miejsc pobytu naszych uchodźców. I tak więc, w Tule np. w więzieniu pozostaje olbrzymi zastęp Polaków poddanych najokrutniejszym szykanom a zdanych na łaskę lub niełaskę losu decyzji katów bolszewickich. Na wolności w Tule pozostają narażeni na prześladowania:

Dr. Rakowski Kazimierz, aptekarz (Gogolewska 71), Kulecki, urzędnik, p. Bepnerowa, wdowa po lekarzu, dr. Kazimierz Strzelbicki, właściciel domu.

W więzieniu wśród licznej rzeszy więźniów znajduje się rodzina niejakich Koreckich, których syn Stanisław, bolszewik, przez intrygi, nie pozwala i innym rodakom opuścić więzienia. Pan ten w specjalny pozatem sposób stara się szkodzić wszystkim Polakom w Tule. W Tulskim obozie koncentracyjnym znajduje się kilkunastu jeszcze także Polaków, między innymi niejaki Kosiński Zdzisław, uczeń gimnazjalny, i Perłowski Stefan, którego czrezwyczajka sowiecka cofnęła z drogi do Ojczyzny i osadziła z powrotem w obozie.

Następnie znajdują się jeszcze: W Tulczynie na Podolu (powiat Bracławski): Dr. Henryk Popławski, we wsi Dei razni, p. Emilja Żeromska z dwiema córkami, oraz rodzice p. Z., pp. Czarkowscy; w Żytomierzu — p. Wanda Dojakowska z trojgiem dzieci (Monastyrska 10 u p. Krywickiej); w Archangielsku znajduje się jeszcze w obozie koncentracyjnym także wielu Polaków, których zatrudnia się przy karczowaniu lasów.

Dr. Tucewicz przywiózł także z wygnania wiadomość o dr. Dylewskim, lekarzu armji czerwonej, Polaku, znajdującym się obecnie w Turkiestanie, a w żaden sposób nie mogącym wrócić do Ojczyzny, bolszewicy bowiem inteligencji, mającej wyjechać do Polski, uniemożliwiają wyjazd.

Oto zapewne jedna tylko niewielka część tej oblanej krwią i łzami Gehenny naszych wygnańców w Sowdepji. Należy wytężyć wszystkie siły, tak ze strony państwa, jak i społeczeństwa, ażeby przyjść z pomocą tym nieszczęsnym biedakom. Społeczeństwo zwłaszcza swą nieustającą ofiarnością na rzecz repatrjacji winno dawać dowody, że drogi mu jest los naszych braci w Rosji.

Niechaj cała Polska, jak długa i szeroka, zabrzmi wielkim głosem: pomocy dla repatrjacji!

Nie trzeba się rozpisywać o niedoli wygnańców w Rosji. Ich krzyk o powrót do Ojczyzny ukochanej i o pomoc winien być dla Polaków aż nadto wymowny.

Zuchwała wyprawa do bieguna północnego

W ciągu ostatniego wieku biegun północny stał się celem nieustannych ekspedycyi podejmowanych przez wielkich podróżników europejskich i amerykańskich Atoli ani jedna wyprawa nie dopięła zamierzonego celu. Nieomal rokrocznie ciągnęli na północ nieustraszeni ludzie, by więcej nie powrócić do swych rodzin.

W szponach straszliwego mrozu i zimna ginęły całe wyprawy, nie zostawiając po sobie żadnych śladów.

Dotychczas wypróbowano wszelkie sposoby komunikacji, poczynając od uprzęży zwierzęcej, a kończąc na specjalnie w tym celu zbudowanych parowcach. Ale każdy z wymienionych środków komunikacji wystarczył

tylko na pewną metę, poza którą człowiek był bezsilny.

Od roku mówi się o podboju bieguna za pomocą aeroplanu. Nowemu środkowi lokomocji rokują w tym zakresie wielką rolę. Zresztą już Amundsen podróżnik norweski, próbuje dotrzeć na ten nieznany punkt ziemi aeroplanem. Warto nadmienić, że Amundsen znalazł sobie w krótkim czasie naśladowców, których projekty są jeszcze bardziej zuchwalsze.

Tym naśladowcą jest pewien oficer marynarki powietrznej w Anglji,

kapitan Fisher, który pragnie dotrzeć do bieguna aeroplanem.

Punktem odlotu miałby być Londyn. Amundsen pragnie swoim aparatem wykonać raid po przez wyspę Alaskę na Spitzberg ponad biegunem. Fisher jest bardziej ambitny. Marzy o wykonaniu wyprawy inną drogą i nie aeroplanem lecz sterowcem. Z Londynu pragnie wyruszyć do Chrystjanji, (Norwegja,) stamtąd na wyspy Niedźwiedzie aż do Spitzbergu. Spitzberg byłby terenem oparcia. Po wykonaniu próbnych lotów, Fisher uważa, iż uda mu się w jednorazowym locie, wynoszącym 1,100 kilometrów, dotrzeć z tej wyspy na biegun.

Angielski oficer nie przewiduje żadnych trudności w lądowaniu, jeżeli tylko powiedzie mu się wyprawa. Jednakowoż ten ostatni etap nie mógłby się odbywać z większą szybkością jak 75 kilometrów na godzinę.

Sterowiec angielski ma być zaopatrzony w potężny aparat radjotelegraficzny, dzięki któremu członkowie wyprawy mogliby utrzymywać stały kontakt z dwoma najbliższemi stacjami telegrafu bez drutu.

Załoga składać się będzie z dziesięciu osób. W celach naukowych na przedzie aeroplanu zostanie umieszczony specjalny aparat fotograficzny.

Koszty ekspedycji obliczają na jeden miljon franków.

„Ciało astralne" wykrywa złodzieja.

Hypnotyzer, telepata i grafolog w jednej osobie.—Mąż usypia żonę. — Wędrówki ciała astralnego p. Czermakowej.

Hypnotyzm odgrywa coraz większą rolę w kryminalistyce. Jak jednak podkreślono ze strony fachowców, doświadczenia w tym kierunku winny się odbywać pod kontrolą lekarską, w przeciwnym razie prowadzą one do różnych nadużyć, osłabiając fizyczną i duchową odporność medjum. Dlatego też wszelkie wykroczenia na tem tle karane są przez prawo.

Przed kilku dniami przed sądem wiedeńskim stanął grafolog Otto Czermak, trudniący się też „jasnowidztwem", telepatją i hypnozą, oskarżony o to, że użył własnej żony do seansu hypnotycznego, celem wyszukania — złodzieja. Mianowicie jakiś buchalter, któremu skradziono różne rzeczy wartościowe, zwrócił się do Czermaka z prośbą o wyśledzenie sprawcy zapomocą medjum. Czermak uśpił żonę, a ta na zapytania wskazała brata okradzionego, jako złodzieja.

Władze dowiedziawszy się o tem, wdrożyły dochodzenia przeciw grafologowi-telepacie o nadużycie zdrowia żony do celów hypnozy. Czermakowa, przesłuchana w roli świadka, zeznała, że nie było żadnego nadużycia, że owszem czuła się bardzo dobrze, podczas gdy jej ciało astralne powędrowało prosto na miejsce, gdzie dokonano włamania. Tam obserwowało całą scenę kradzieży i rozpoznawszy sprawcę, wróciło, by się złączyć z fizycznem ciałem medjum. Wróciło zupełnie zadowolone i oba „ciała" złączone po obudzeniu czuły się raczej pokrzepione, niż osłabione.

Wobec takiego „dictum" jedynej w tym wypadku rzekomo poszkodowanej osoby, sąd musiał Czermaka uwolnić od winy i kary. Oczywiście historja nie skończyłaby się tak gładko, gdyby Czermak nie miał tak pojętnej i przywiązanej żony.

List W[illegible]tego Kurdybona.

Szanowny Panie Rydaktorze!

Naród — to przecie jedna rodzina,
To tyz gdy różnie sobie pocyna,
Gdy jedność w sercach jego wygasa,
Gdy tyn do Sasa a ów do lasa
Ciongnie idei przewodnie nici;
Kiedy nędzarzom nie wierzom syci,
Kiedy lud pracy, naglony głodem,
Słuśnie wojuje z colkim narodem
O lepse jutro, o znośnom dolę
I tarć wzalmnych chmurzy się pole;
Gdy naród żre jad nieporozumień —
Balsamu trzaby rozlewać strumień:
Aby społeczne złagodzić bóle
I samolubstwa poskromić króle.
Ale jesce się taki nie zrodził,
Któryby naród całkim pogodził,
Bo choć się zjawiom casym w narodzie
Ludzie co pchajum naród ku zgodzie,
Chociaz powstanom tacy proroccy
I, mając w ludek wpatrzone ocy —
Nie sczyndzom pracy, sił i zachodu
Dla dobra kraju i dla narodu,
Lec niech-no marek napchajom wory—
Nikrom, posoki, jak meteory.

Abo jesce gorzyj, bo pod wpływem dobrobytu zminiajom swojom rolę i z działaczów dumokratycnych robiom się czcicielami Złotygo Cielca a tyranami poprostu dla ludzi pracy.

„Zapamiło wół, jak cielińcim był".

Taki świżo upitrasrony magnot patrzy wyzyj niz ślipie mo i jesce wyzyj dmie niz mo trombę. Słowem robi się z niego sobek w kazdym calu. Niedola bliźniego—brata wcale go nie obchodzi; przechodzi około nędzorza z zadartym do góry nosem i wypintym brzuchym i ani nie racy spojrzyć na tych, z którymi do niedawna razym świnie posoł.

W Łodzimieście takiej magnateryi jest bardzo duzo. Jest to właśnie w przeważnyj części miasto takich wyzłoconych trepiorzy i świniopasów. To som — o ile nie przechowały się w ich duszach ucucia braterstwa — najniebezpieczniejsi wrogowie dumokracji.

Kazdy odruch ludzi pracy, każde podjęcie akcji zmierzajonce do polepszynio bytu drożni ich, podwyżek choćby nojmniejszych bojom sie jak djabeł świnconyj wody.

A teroj, kiedy aze bucy w kraju od agitacyjów róznych, niby wedle wyborów, tacy ludzie znowuj oblekajom się w owce skóry i ze słodkimi słówkami idom do ludu, a to wszyćko dlo tego, aby zdobyć głosy tego ludu. Ale niechno sprawę wygrajom, niechno dostanom się do rzondów, to, posoki, kozoków by gotowi nasłać na robotnika.

„Kiedy bida, to do zyda, a po bidzie—niech cie djabli wezmom zydzie".

A tako taktycność — jest cołkim zło i psu na bude się nie zdo.

Szanuj, burżuniu, te szare masy,
Co to żelaznyj nie znajonc kasy,
Jak woły w jarzmie—za lichą płacę—
Pracujom na twe zbytki, palace;
Patrz w robotnika, jak w swygo brata,
To nie potrzeba ci bedzie swata,
Ani tych płatnych agitatorów,
Co tak drom pyski w casie wyborów—
Aby lud zjednać, byle go zdurzyć
Izby ci, bycIu, sedł ślepo słuzyć.
Bo widząc ześ mu jest przyjacielem
Na twe wezwanie sedłby z apelem,
Lec gdy, posoko, krew jego pijesz,
Ze znoju jego, jak król se zyjesz,
Gdy, stojąc odeń na prawem skrzydle
Wcionż za roboce licysz go bydle—
Ni możesz żondać, niewierny bracie,
Aby robotnik głosował na cie!

Tak, wol się, grzyśniku burżuniowaty w zakaminiałe samolubstwem piersi i stanów poprawę: „Mij serce i patrzej w serce" — to i szare masy preletarjatu innym okim na cie spoglondać bedom.

Cześć!

Walinty Kurdybon.

Wydawca Zarząd Wojewódzki N. P. R. Tłoczono w drukarni „Praca", Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK.